

Nazywam się Joanna Lech i kandyduję w tegorocznych szkolnych wyborach samorządowych. Długo zastanawiałam się nad podjęciem tej odpowiedzialnej decyzji. Skłoniły mnie do tego dwie rzeczy: przede wszystkim troska o dobro szkoły i jej uczniów, a także chęć uwolnienia niewykorzystanego potencjału uczniów naszej szkoły. Mam bogate doświadczenie w zakresie działalności samorządowej, nie tylko w obrębie szkoły, ale także dzielnicy. Dzięki zaufaniu społeczności szkolnej poznałam kulisy działalności samorządowej. Mam nadzieję, że wyborcy pozwolą mi wykorzystać to doświadczenie w Naszej szkole.

Chciałabym teraz pokrótce nakreślić Wam plan działań, które podjęłabym będąc wybraną na Prezydenta Samorządu Szkolnego.

Senat

Odnosnie senatu, postaram się poprawić jego działaniem, gdyż wydaje mi się, że w chwili obecnej nie funkcjonuje on prawidłowo. Cytując statut, teoretycznie „**Senat składa się z reprezentantów wybranych w sposób demokratyczny na forum swoich klas. Senat jest władzą uchwałodawczą Samorządu. Wyznacza podstawowe kierunki działalności Samorządu. Członkowie Senatu pośredniczą w kontaktach między organami Samorządu a uczniami**”

Tymczasem w praktyce stwarza on tylko pozory działania. Zebrania odbywają się, ale senatorowie uczestniczą w nich tylko w sposób bierny – zamiast pośredniczyć w inicjatywach oddolnych jedynie wysłuchują cudzych pomysłów, by następnie przekazać je swoim klasom. W efekcie przeciętny uczeń zostaje pozbawiony możliwości wpływu na władzę. Aby temu zarazić, proponuję organizować posiedzenia senatu nie tylko w samorządówce, ale również na auli, która jest w stanie pomieścić więcej osób. Dzięki temu każdy chętny (niekoniecznie senator) będzie mógł przyjść na zebranie i zabrać głos. Możliwość bezpośredniego wpływu na działania samorządu z pewnością usprawni jego funkcjonowanie.

„Gość Staszica”

Bardzo zależy mi na realizacji podczas kadencji mojego rządu projektu pt: „**Gość Staszica**”. Chciałabym, by w naszej szkole zaczęły odbywać się spotkania z ciekawymi osobami, zarówno z przedstawicielami świata nauki, ludźmi zafascynowanymi przeróżnymi dziedzinami wiedzy, jak i z tymi, wywodzącymi się z kręgów artystycznych, zajmującymi się propagowaniem kultury: pisarzami, muzykami, reżyserami czy aktorami. Oczywiście to

tylko parę przykładów, pozostaje jeszcze pełen wachlarz innych interesujących postaci, które warto by zaprosić w progi naszej szkoły. Spotkania dawałyby możliwość zapoznania się z życiem, działalnością, poglądami, pracą czy twórczością naszych gości. Rozmowa, poprzedzona przedstawieniem krótkiego rysu biograficznego danej postaci, prowadzona byłaby przez jednego z uczniów, jednakże również widownia miałaby okazję do zadawania pytań. Wierzę, że mimo iż „Gość Staszica” odbywałby się w godzinach popołudniowych, to zapraszanie ciekawych osób wzbudziłoby duże zainteresowanie akcją pośród społeczności uczniowskiej.

Szkolne wyjścia do ośrodków kultury

Wielu nauczycieli umożliwia swoim uczniom regularne wyjścia do teatru, opery czy filharmonii. Niestety biletów często nie starcza dla wszystkich zainteresowanych. Osoby, które nie mają tego szczęścia i nie są w klasach nauczycieli, dbających w ten sposób o rozwój kulturalny swych wychowanków, zazwyczaj w ogóle nie dowiadują się o planowanych wyjściach. Sądzę, iż samorząd powinien umożliwić wszystkim uczniom udział w tego typu wydarzeniach. Wiem, że Liceum im. Stefana Batorego nawiązało współpracę z Teatrem Narodowym, dzięki czemu uczniowie tej szkoły regularnie uczęszczają na spektakle wystawiane na deskach Teatru po bardzo okazyjnej cenie. Może warto, byśmy i my pomyśleli o tego typu współpracy? Bilety rozprowadzane po szkole przez samorząd, zamawiane hurtowo i z dużym wyprzedzeniem, a także ogólnodostępne informacje na temat planowanych wyjść umożliwiłyby udział wszystkim zainteresowanym.

Turniej siatkówki

Jeden z największych atutów naszego liceum stanowi stwarzana przez nie możliwość wszechstronnego rozwoju uczniów. Co ważne, nie tylko naukowego, ale i sportowego - w naszej szkole mamy licznych zawodników klubowych, a osób zainteresowanych najróżniejszymi dyscyplinami jest co najmniej tyle, ile tych, pasjonujących się matematyką. Oczywiście, zamierzam kultywować tradycję szkoły, jaką są

rozgrywki piłki nożnej (popularne „slipy”, na które po zajęciach lekcyjnych z chęcią przychodzą całe klasy w celu dopingowania swych reprezentacji), jak i Dzień Sportu. Jednakże, za spore niedopatrzenie uważam brak szkolnych zawodów piłki siatkowej. Sport ten cieszy się wielką popularnością wśród uczniów naszego liceum, którzy nie tylko chętnie uczęszczają na pozalekcyjne treningi siatkarskie, ale również odnoszą sukcesy w rzeczonej dyscyplinie na arenie międzyszkolnej. Co więcej, przedstawicielkom płci żeńskiej dużo łatwiej jest się odnaleźć w siatkówce niż w zdominowanej przez mężczyzn piłce nożnej. Stąd też plan organizacji wiosennych, międzyklasowych rozgrywek siatkarskich.

Gry planszowe i komputerowe

Mówiąc o najprzeróżniejszych rozgrywkach nie sposób zapomnieć o kolejnym punkcie mojego programu, jakim jest organizacja turniejów gier planszowych i komputerowych. Już za kadencji poprzedniego rządu wielkim sukcesem okazały się mistrzostwa w popularnej grze Chińczyk. W tym roku do listy rozgrywanych na zawodach planszówek chciałabym dopisać parę pozycji (na przykład Scrabble), a także dołączyć gry komputerowe. Wbrew niektórym stereotypowym poglądom, jest to bardzo kształcąca rozrywka. Gry strategiczne uczą planowania długofalowego, zarządzania posiadanymi dobrami, kojarzenia faktów i szybkiego reagowania. Istotny jest również ich aspekt socjalizujący. Proponuję turniej Cywilizacji (która przy okazji stanowi dobre źródło wiedzy historycznej, jak i ekonomicznej), Starcrafta, Heroesów bądź G switcha. W pierwszej w kolejności wybrana zostanie oczywiście opcja, która spotka się z największym zainteresowaniem ze strony społeczności uczniowskiej.

Debaty

Jako Prezydent Samorządu Uczniowskiego pragnę czynnie włączyć się w popularyzację tej alternatywnej formy edukacji obywatelskiej. Warszawska Liga Debatancka pokazała, że uczniowie naszego liceum, oprócz szerokich zdolności w przedmiotach ścisłych, są świetnymi mówcami. Chciałabym, by dyskusje stały się w naszej szkole tak popularne jak sekcja brydżowa, czy informatyczne koło olimpijskie. Podejmę wszelkie działania, aby debaty stały się nową, świecką tradycją naszej szkoły. Pragnę spopularyzować tę formę rozrywki intelektualnej, angażując w debaty także osoby spoza samorządu uczniowskiego.

Zorganizuję szkolny turniej debat oparty na formule brytyjskiej, poprzedzony zajęciami na temat sposobów prowadzenia dyskusji . Zawody te umożliwiłoby ćwiczenie umiejętności odpowiedniej argumentacji swojego stanowiska.

Mam nadzieję, że przemówiła do Was nakreślona przez mnie wizja przyszłości Naszej wspólnej szkoły. Aktywnie działając w Młodzieżowej Radzie Dzielnicy Ochota i jako komisarz do spraw kulturalnych poznałam kulisy działalności samorządowej. Teraz chciałabym, aby moje doświadczenie zaowocowało lepszą jakością akcji prowadzonych przez uczniowskie władze szkoły. Dlatego chcę zmienić relacje samorządu ze społecznością szkolną. Każdy powinien mieć możliwość wpływania na to, co dzieje się w szkole i współstanowienia o jej dalszym losie. Pozwoli to uczniom poczuć się współodpowiedzialnymi za losy szkoły oraz kształtować świadomość polityczną i postawy patriotyczne. Wyniesione ze szkoły wzorce przekładane są wszakże potem na dorosłe życie.

Oczywiście projekty zmian wspomnianych przeze mnie powyżej nie są wszystkimi, które zamierzam wprowadzić w Naszej szkole, jeśli zostanę wybrana na Prezydenta Samorządu Szkolnego.

Mam nadzieję, że pozwolicie mi zrealizować je wszystkie.